

DOI: 10.11649/sm.1335

Slavia Meridionalis 17, 2017

Article No.: 1335

**Citation:**

Kotłowska, A. (2017). Słowianie w *Historii powszechnej* Teofilakta Simokatty – bizantyńska perspektywa aksjologiczna. *Slavia Meridionalis*, 17. <https://doi.org/10.11649/sm.1335>

Anna Kotłowska

Instytut Sławistyki
Polskiej Akademii Nauk

Słowianie w *Historii powszechnej* Teofilakta Simokatty – bizantyńska perspektywa aksjologiczna¹

Historia powszechna Teofilakta Simokatty stanowi kluczowe źródło do badań nad wczesną Słowiańszczyzną². Powstała w drugiej ćwierci VII wieku, poświęcona została panowaniu cesarza Maurycjusza (582–602), ale w celu naświetlenia genezy pewnych zjawisk i procesów politycznych sięga do wydarzeń z końcowych lat panowania Justyniana I. Dzieło to jest stosunkowo rzetelnym źródłem historycznym i powinno stanowić ważny punkt odniesienia w badaniach nad przybyciem Słowian na Półwysep Bałkański w VI wieku. W bieżącym artykule zbadana zostanie semantyka i terminologia stosowana przez autora w relacji dotyczącej

¹ Autorka pragnie w tym miejscu podziękować anonimowym recenzentom, których wnikiwe uwagi w kilku miejscach wpłynęły na ostateczną postać tekstu.

² Wszystkie tłumaczenia pochodzą od Autorki. Tekst Teofilakta za wydaniem: Theophylacti Simocattae *Historiae*, 1972. W artykule do minimum ograniczono cytowanie opracowań historycznych, albowiem pełen komentarz faktograficzny wraz z wyczerpującą bibliografią znajduje się w pracy, będącej pełnym tłumaczeniem dzieła Teofilakta: Teofilakt Simokatta, 2016.

This work was supported by the Polish Ministry of Science and Higher Education.

Competing interests: no competing interests have been declared.

Publisher: Institute of Slavic Studies, Polish Academy of Sciences.

This is an Open Access article distributed under the terms of the Creative Commons Attribution 3.0 PL License (creativecommons.org/licenses/by/3.0/pl/), which permits redistribution, commercial and non-commercial, provided that the article is properly cited. © The Author(s) 2017.

Słowian. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż środki retoryczne oraz wartościowanie obecne niejako immanentnie w stosowanym słownictwie, rzutują na całokształt opisywanego epizodu, a w konsekwencji na późniejsze badania historyków.

Należy przy tym podkreślić rzetelność i wiarygodność w stosowaniu przez Teofilakta wielu etnonimów, pochodzących przy tym z różnych kręgów cywilizacyjnych. Autor potrafi wyróżnić Awarów (Teof. Sim., *passim*), Bułgarów (Teof. Sim., 7.4), Turków (Teof. Sim., 1.8; 3.6; 3.9; 3.18; 4.6; 4.10; 7.7–8), Heftalitów (Teof. Sim., 4.6; 7.7; por. Enoki, 1959), Persów (Teof. Sim., *passim*), Franków (Teof. Sim., 6.3), Gepidów (Teof. Sim., 1.8; 6.2; 6.8–10; 8.3), Longobardów (Teof. Sim., 2.17; 3.4; 6.10), Armeńczyków (Teof. Sim., 3.8–9; 3.17), Iberów (Teof. Sim., 3.17). Czasami stosuje względem nich archaizmy, ale czyni to zawsze zgodnie z konwencją, którą łatwo rozpoznać i która odpowiada najwyższym ówczesnym standardom naukowym – np. Awarowie – Hunowie (Teof. Sim., 1.3; 1.8; 1.14; 2.3; 3.6)³; Babilończycy, Partowie, Medowie – Persowie (Teof. Sim., 2.2; 2.5; 2.9; 3.4; 3.9–10; 3.14–17; 4.13⁴; 5.3), Arabowie – Saraceni (Teof. Sim., 2.2; 2.10; 3.17⁵; 8.1). To, że takiej konwencji nie stosuje względem Słowian, a używa ich własnej nazwy, trochę tylko zgrecyzowanej, zasługuje na uwagę, ale i uznanie. Nawet, jeśli powodem tego realizmu jest jedynie niezdecydowanie w powiązaniu ich z jakimś ludem, występującym na kartach klasycznej historiografii. Jedynym wyjątkiem jest wzmianka o wyprawie łupieżczej do Tracji (592/593 rok), gdzie zostali nazwani Getami (Teof. Sim., 7.2). O konsekwentnej precyzji Teofilakta niech świadczy sposób rozwiązania przezeń

³ W tym przypadku sytuacja jest bardziej skomplikowana, gdyż niezależnie od mechanizmu archaizacji jest rzeczą pewną, że niektóre grupy huńskie przetrwały upadek swego państwa w drugiej połowie V wieku i sto lat później znalazły się w ramach kaganatu. Jest to dobry przykład nakładania się w historiografii bizantyńskiej sfery topicznej i realnej.

⁴ Jednoznaczne i w pełni świadome zdefiniowanie używania archaizmów jako synonimów etnicznych na zasadzie kontynuacji cywilizacyjnej: „Czyż Medowie po Babilończykach, Persowie po Medach, a po nich Partowie nie zajęli szczęśliwej Chaldei jak gdyby w porządku następstwa?” [ἢ οὐκ ἐκ Βαβυλωνίων Μηδοί, ἐκ δὲ Μηδῶν οἱ Πέρσαι, μετὰ δὲ τούτους οἱ Πάρθοι ὡσπερ τινὶ ἀκολουθίᾳ διαδοχῆς τὴν Χαλδαίων εὐδαιμονίαν ἐκτήσαντο;] zauważmy przy tym, iż semantyka tego procesu jest jednoznacznie pozytywna: sformułowanie τινὶ ἀκολουθίᾳ διαδοχῆς podkreśla, że następstwo dokonało się zgodnie z porządkiem rzeczy, łańcem świata [ἀκολουθίᾳ].

⁵ Bardzo negatywnie: „Plemię [wcześniej określone jako „barbarzyńscy nomadzi”, „νομάδων βαρβάρων”, co jest zresztą celową tautologią, gdyż nomadzi z założenia są już barbarzyńcami] Saracenów jest bowiem najbardziej zdrazieckim [ἀπιστότατον] i podstępny [ἄλλοπρόσαλλον], mając umysł za zabawkę i osąd pozbawiony rozsądku.”). Por. Liebeschuetz, 2015; Shahid, 2009. Ostatnio środowisko łódzkich bizantynistów opublikowało obszerny tom studiów, pt. *Bizancjum i Arabowie* (Wolińska & Filipczak, 2015), które może służyć jako wiarygodne wprowadzenie do zagadnienia.

problemu, gdy zmuszony był napisać o etnosie, którego nie potrafił przyporządkować do żadnej z wyżej zdefiniowanych grup. Sytuacja taka zaszła podczas pustoszenia terenów naddunajskich przez grupy zależne od kaganatu⁶, ale niebędące etnicznymi Awarami czy Bułgarami. Simokatta użył wówczas dwóch terminów: a) Scytowie (Teof. Sim., 1.8; 3.6 – Turcy; 4.10 – Turcy; 5.10 – Turcy; 7.7–9 – m.in.), przez co należy rozumieć bliżej nieokreślonych koczowników oraz b) Myzowie (Teof. Sim., 1.8). Definicja tych ostatnich może być tylko negatywna: nie są koczownikami i nie należą do żadnej, znanej dotychczas grupy etnicznej. Pomijając ocenę kompetencji badawczych autora, nie wolno zatem wątpić w jego naukową rzetelność i uczciwość. Opisując bowiem sprawy wewnętrzne w kaganacie awarskim, był w stanie solidnie przedstawić jego złożoną sytuację etniczną, i dopiero będąc postawionym w sytuacji, której nie zrozumiał, gdyż w jego kulturze nie istniało nic, co mogłoby mu w tym pomóc i nie dysponował adekwatnym aparatem pojęciowym, użył języka mitu. W tradycji epickiej Myzowie („Μυσοί”), zamieszkujący północno-zachodnią Anatolię, byli sojusznikami Trojan. Walczyli z nimi najwięksi z Achajów: Achilles i Ajas, syn Telamona. Dary Myzów dla Priama były tak cenne, że zostały umieszczone na stosie pogrzebowym Hektora (*Iliada* 2.858; 10.430; 13.5; 14.512; 24.278). Uchodzili oni zatem za tradycyjnych, niemniej godnych szacunku przeciwników i niejednokrotnie późniejsza historiografia korzystała z tego etnonimu na określenie wrogów cywilizacji grecko-rzymskiej. W przypadku narracji Teofilakta dodatkowym powodem użycia tego etnonimu była niewątpliwie przypadkowa zbieżność z nazwą Mezja (łac. Moesia)⁷, krainy historyczno-geograficznej nad Dunajem.

Słowianie w narracji *Historii powszechnej*

Pierwszy raz w narracji Teofilakta Słowianie („Sklawenowie”) pojawiają się w 585 roku (Teof. Sim., 1.7). Z rozkazu Awarów mieli oni dokonać łupieżczego najazdu na południowo-wschodnią Trację, docierając aż na przedmieścia Konstantynopola. Rzymianie zdołali przeprowadzić kontratak i pokonali

⁶ Jak rozkaz wydany „tłumom Sklawenów” w 592/593 roku, by zmusić Rzymian do wydania bitwy.

⁷ Myzja jako Mezja: Teof. Sim., 6.10; 7.13. Myzowie Teofilakta to oczywiście mieszkańcy Mezji, ale niesprecyzowani pod względem etnicznym (nowi przybysze, bądź potomkowie dawnych, w każdym razie populacja, której Teofilakt nie zakwalifikował do wcześniej wymienionych grup i dlatego posłużył się apelatywem geograficznym). Dziękuję anonimowemu recenzentowi za słuszne uwagi, które wpłynęły na kształt tego przypisu.

Słowian dwukrotnie. Oba starcia zostały jednak przedstawione odmiennie. W pierwszym, nad rzeką Erginias⁸, wybito anonimowych „barbarzyńców” („τοῖς βαρβάρους”), tzn. biwakującą słowiańską grupę, plądrującą okolicę. Natomiast opis drugiej bitwy jest znacznie dokładniejszy. Otóż Rzymianom udało się przechwycić w okolicy Adrianopola (dzis. Edirne) Słowian wracających z łupami. W pobliżu twierdzy Ansinon wydano im zwycięską bitwę. Co bardzo ważne, Teofilakt podaje imię słowiańskiego wodza – Ardagast. Semantyka powyższego epizodu nie jest neutralna, lecz silnie wartościująca. Słowianie określani są najpierw dość łagodnie i stosunkowo obiektywnie jako „etnos” („τῶν Σκλαυηνῶν ἔθνος”), ale później już w kontekście łupów jako „horda”. To mocno pejoratywne określenie adekwatnie oddaje greckie „πλήθη” (podobnie Teof. Sim., 6.4; 6.7; 8.5). Słowo już immanentnie negatywnie wartościujące, podkreślające anonimowość i bezrozumność, cechy właściwe „szaleństwu tłumów”. Aspekt etyczny wzmacnia stosowanie przysłówków „καρτερῶς”, „γεννικῶς”, uwy puklających męstwo rzymskich żołnierzy. Strona przeciwna na podobną charakterystykę oczywiście nie zasługuje. Po raz kolejny spotykamy Ardagasta na wiosnę 593 roku, gdy Pryskos otrzymał rozkaz pacyfikacji drugiej strony Dunaju, dla zapewnienia bezpieczeństwa Tracji (Teof. Sim., 6.6–7). Doszło do bitwy ze Sklawenami Ardagasta, którzy ponieśli klęskę a sam ich przywódca z trudem uciekł. Rzymianie „spustoszyli ziemię Ardagasta” („τὴν ἀμφὶ τὸν Ἀρδάγαστον διατέμνονται χώραν”), a licznych jeńców wysłali do Bizancjum. W ramach tej operacji wojskowej jeden z oddziałów rzymskich stoczył osobną, również zwycięską bitwę ze Słowianami (Teof. Sim., 6.8). Dowódcą rzymskim w tym starciu był Tatimer. Sugerowana dawniej (Jireček, Vasmer) słowiańska etymologia jego imienia, budzi jednak wątpliwości i obecnie dominuje pogląd, że był on Germaninem (Foerstermann, 1968, s. 350). O nieszczęściach, które spotkały Ardagasta, usłyszeć miał inny słowiański wódz, Musukios⁹. Teofilakt, by podkreślić jego wysoki status, napisał, że nazywano go łacińskim terminem *rex*. Sformułowanie to należy prawdopodobnie rozumieć w ten sposób, że w oczach Rzymian był on przywódcą najsilniejszej ze społeczności¹⁰ nad

⁸ Dzis. Ergene, dopływ rz. Maricy.

⁹ Imię jest już zhellenizowane, mimo wielu (często dość egzotycznych) propozycji identyfikacji i rekonstrukcji pierwotnej postaci, nadal brak nie tylko wiążących, lecz choćby prawdopodobnych ustaleń, por. Teofilakt Simokatta (2016, przyp. 741).

¹⁰ Jeden z recenzentów (któremu pragnę szczególnie podziękować za te, dające wiele do myślenia, uwagi) uznał sformułowanie „społeczność” za nieadekwatne, proponując, iż termin *rex* sugeruje „zwierzchnika związku plemion, ustanowionego czasowo nad nimi w celu

dolnym Dunajem. Natomiast zbyt daleko idące byłyby, podejmowane czasem, próby analizowania na tej podstawie natury politycznych relacji pomiędzy Musukiosem a Ardagastem. Obaj się jednak znali i byli do siebie usposobieni przyjaźnie, gdyż Rzymianie użyli później podstępny i przez podstawionego człowieka wyłudzi od Musukiosa wysłanie 150 dłubanek, by zabrały ocalałych z pogromu ludzi Ardagasta. Podzielone siły Słowian Musukiosa zostały następnie doszczętnie rozbite w dwóch bitwach (Teof. Sim., 6.8–9). Teofilaktowi zawdzięczmy jeszcze jedno imię słowiańskiego przywódcy – Peiragast. Na jego grupę natknął się Piotr, brat cesarski, który przejął od Pryskosa kontynuowanie pacyfikacji obszaru naddunajskiego. Nic nie wiemy o związkach Peiragasta ze znanymi nam już Ardagastem i Musukiosem. Słowianin „zaszył się w lesie”, ale Rzymianie wytrwale go tropili, aż w końcu zabili (Teof. Sim., 7.4–5).

Nie przypadkiem wszystkie trzy imiona słowiańskie, poświadczane w *Historii powszechnej*, znajdujemy w tym samym kontekście pomyslniej rzymskiej ofensywy lat 592–593. Jako urzędnik administracji centralnej oraz człowiek z bliskiego otoczenia cesarza Herakliusza Teofilakt miał dostęp także do raportów wojskowych i to one (zgodnie ze swą naturą zawierające w miarę precyzyjne dane geograficzne i onomastyczne) były dlań źródłem szczegółowej i wiarygodnej relacji z walk naddunajskich.

Jedyna wzmianka o sojuszniczych, słowiańskich Antach brzmi: „Tymczasem Chagan, dowiedziawszy się o wypadach Rzymian, wysłał z wojskiem Apsicha, aby zniszczył lud Antów, będący wówczas sprzymierzeńcem Rzymian” („... ὅπως τὸ τῶν Ἀντῶν διολέσειεν ἔθνος, ὃ σύμμαχον Ῥωμαίοις ἐτύχχανεν ὄν”) (Teof. Sim., 8.5)¹¹. Godna uwagi zwiążłość oraz zastosowane hyperbaton (por. Devine & Stephens, 1999), nadają wypowiedzi powagi i godności; bycie w sojuszu

przeprowadzenia jakiegoś zadania, bądź takiego, który trwale ich sobie podporządkował” (fragm. recenzji wydawniczej). Prawdopodobnie tak właśnie było, ale ponieważ jedynym źródłem pozostaje Teofilakt, który w żaden sposób nie odniósł się do – ewentualnie przez nas przypuszczanej zależności – użyciu sformułowania najbardziej ostrożnego z możliwych i które na pewno nie wykracza poza przekaz źródłowy.

¹¹ Teof. Sim., 8.5. Klasyfikacja etniczna ludu Antów nie została w pełni wyjaśniona, niemniej przeważa pogląd, słusznie zresztą, że była to ludność słowiańska, z dużym komponentem irańskim, od którego mogła przejąć swą nazwę. Jej etymologia, niewątpliwie irańska, pozostaje sporna co do szczegółów. George Vernadsky (1888–1973) wiązał ją z tocharskim słowem „ant”, „równina” (Vernadsky, 1959, s. 82); Tuomo Pekkanen (1934-) – z awest. anda- / staroind. andhá-, „ciemny” (Pekkanen, 1968, s. 130–131); Jaroslav Rudnyćkyj (1910–1995) (Rudnyćkyj, 1962, s. 27) ze staroind. anta-: „koniec”, „skraj”, *pace* Олег Н. Трубачев (1930–2002) (Трубачев, 1977, s. 24–25).

z Cesarstwem nobilituje *per se* i nie ma potrzeby dodawać apelatywów, które tylko zakłóciłyby rytm zdania. Zauważmy przy tym, że opis Słowian cechuje się większą anonimowością aniżeli w przypadku charakterystyki innych barbarzyńców, podkreśla się ich zależność od Awarów, tak np. w przypadku opisu wyprawy Pryskosa nad Cisę w 598/599 roku (Teof. Sim., 8.3), gdzie zadał kaganowi wielką klęskę przy czym „zginęła większa część Sklawenów”, a do niewoli wzięto „trzy tysiące Awarów, innych barbarzyńców cztery tysiące i jeszcze dwa tysiące dwieście a Sklawenów osiem tysięcy”. Po raz ostatni Słowianie zostają wspomniani z okazji wydarzeń lat 601–602, a zatem w przededniu buntu armii bałkańskiej, który doprowadził do obalenia cesarza. Bunt wojska spowodowany został m.in. tym, że Maurycjusz rozkazał żołnierzom przezimować „na ziemiach Sklawenów” – „ἐν ταῖς τῶν Σκλαυηνῶν χώραις” (Teof. Sim., 8.6). W tym kontekście nie sposób nie wspomnieć wyrażenia „κατὰ τῆς Σκλαυηνίας πληθούς” (Teof. Sim., 8.5)¹². Trwa spór, czy mamy tu do czynienia ze „sklawinią”, a zatem z wyodrębnionym¹³ terytorium osadnictwa słowiańskiego na Półwyspie Bałkańskim. Andreas Gkoutzioukostas uznał ostatnio, że jest to przymiotnik określający słowo πληθός (Gkoutzioukostas, 2015, s. 639–646), co skutkowałoby tłumaczeniem „naprzeciw sklaweńskiego wojska”. Na co dość stanowczo i, jak się wydaje, słusznie¹⁴, zareagował Florin Curta (Curta, 2016). Jego zdaniem Σκλαυηνίας jest przydawką dopełniaczową słowa πληθός, zależnego od κατὰ. Teofilakt użył zatem terminu „sklawinia” w jego klasycznym, jak się później okaże, sensie. Niemniej hipoteza Curty idzie jednak za daleko w tym, jakoby Teofilakt w ten sposób pragnął odróżnić dwie grupy Słowian (te, posiadające „sklawinie” i pozostałe), oraz że to on był twórcą tego neologizmu (Curta, 2011, s. 85–98). Na żadne z obu tych przypuszczeń nie znajdziemy dowodów w *Historii powszechnej*.

Nie omieszkał Teofilakt nadmienić też o słynnych słowiańskich dłubankach, wykorzystywanych na dużą skalę przez Awarów do transportu przez rzeki (Dunaj czy Sawę¹⁵) bądź cieśniny morskie. Co ciekawe, autor nie używa tutaj przyjętego w innych źródłach, współczesnego terminu μονόξυλα (dosł. „łodzi z jednego [czyli wydrążonego] pnia”) (Ιωαννίδου-Γρηγορίου, 1999, s. 169–179),

¹² „Piotr, rozbiwszy obóz naprzeciw wojska w Sklawinii...”.

¹³ Charakter tego wyodrębnienia, podlegający oczywiście zmianom w czasie, to przedmiot szczegółowych osobnych, studiów z bogatą literaturą przedmiotu.

¹⁴ Zostało to uwzględnione w polskim przekładzie, zobacz wyżej.

¹⁵ Np. 6.4., gdy kagan Awarów rozkazuje Słowianom zwinąć oblężenie Singidunum (dzis. Belgrad), gdyż potrzebuje łodzi do przeprawy przez Sawę.

lecz posługuje się klasycznym ἀκάτιον. To deminutiwum ma lekko pogardliwy wydźwięk („łódeczka”), a kontekst dawniejszych poświadczeń – też np. „statek piracki” (Thuc., 1.29; 4.67; Polyb., 1.73.2) – dodatkowo je deprecjonuje. Zabieg to oczywiście celowy: subtelna aluzja odwołująca się do erudycji, służy zarazem poniżeniu tych, których uważa się za nowo przybyłych barbarzyńców. W innym miejscu autor stosuje na określenie łódek słowiańskich termin ναυτιλία (Teof. Sim., 6.4). Tym razem celem jest czysta erudycja: archaizm ten był bowiem rzadko używany już w starożytności (Xen., *Hell.*, 1.1.11; Gell., *NA* 10.25.5) i nie nosi w sobie pejoratywnego wartościowania.

Słowianie znad Oceanu Zachodniego

Podczas pobytu cesarza Maurycjusza nad Dunajem, mającego miejsce najprawdopodobniej w dziewiątym roku jego panowania (14.08.590–13.08.591), dojsć miało do nieoczekiwanego spotkania:

Nazajutrz trzech mężczyźni, Sklaweni z pochodzenia, zostali pojmani przez hypaspistów cesarza, a nie mieli ze sobą ani nic żelaznego, ani machin wojennych. Bagażem ich były kitary i nic poza tym nie nieśli. Cesarz zapytał zatem, jakie jest ich plemię i na jakie „przedstawienia” zostali przeznaczeni¹⁶, czyli o przyczynę ich pojawienia się na ziemiach rzymskich. Oni powiedzieli, że są z plemienia Sklawenami, którzy zamieszkują przy krańcu zachodniego Oceanu, natomiast Chagan poprzez wysłanych tam do nich posłów, na zgromadzeniu zbrojnych obdarował przywódców plemiennych licznymi darami. Oni zaś, mimo przyjęcia darów, odmówili mu sojuszu, mocno podkreślając dużą odległość. Wysłali do Chagana z przeprosinami właśnie ich, niniejszych jeńców: droga trwała piętnaście miesięcy. Chagan, zlekceważywszy prawa posłów, zabronił im powrotu. Kiedy zatem usłyszeli, że lud Rzymian jest – jak wieść niesie – pod względem bogactwa i człowieczeństwa¹⁷ najsławniejszym, postanowili wykorzystać okazję i zawrócili do Tracji. Niosą kitary, gdyż nie jest przyjęte zakładać zbroje na

¹⁶ Celowa złośliwość bazująca na grze słów: „διατριβή” bowiem to definicja dysputy bądź (na piśmie) rozprawy filozoficznej. Oczywiście jeńcy nie byli do niej zdolni i tymi słowami cesarz daje do zrozumienia, że uważa ich za marnie przebranych szpiegów

¹⁷ Grecki termin ‘φιλάνθρωπία’ jest bogaty w znaczenia, m.in. odpowiada łac. ‘humanitas’ i ‘clementia’, ale w epoce bizantyńskiej poszerzył swoje zastosowanie w terminologii teologicznej jako jeden z przymiotów Boga, który jest φιλόανθρωπος w stopniu doskonałym. Słowa, które wywodzą się z pradawnej przeszłości, z samych początków grecko-rzymskiej cywilizacji, a którym można nadać nowy sens (nie zacierając dawnego) w chrześcijańskim już Cesarstwie, cieszyły się w literaturze bizantyńskiej najwyższą estymą i były bardzo często stosowane.

ciała. Ziemia ich nie zna żelaza: stąd życie ich upływa pokojowo i spokojnie. Grają na lirach, nie wiedząc, jak grzmią trąby wojenne. Ci, którym nieznaną jest wojna, mogliby zresztą stwierdzić, że mają zwykle bardziej prymitywne ćwiczenia muzyczne. Po tych słowach imperator, oczarowany plemieniem, przybyłych doń barbarzyńców zaszczylił gościnnością. Podziwiając wielkość ich ciał i smukłość kształtów¹⁸, wysłał ich pod eskortą do Heraklei (Teof. Sim., 6.2.10–16).

Epizod ten ma bogatą literaturę, jakkolwiek dotąd nie osiągnięto konsensusu w jego interpretacji¹⁹. Większość badaczy neguje wartość historyczną opowieści, sprowadzając jej sens do konstruktów literackiego, opartego na motywach mitycznych i uprzedzeniach przedstawicieli kultury klasycznej wobec ludów Północy (Wołoszyn, 2014). Jednakże nawet zidentyfikowanie bezspornego motywu topicznego (pokojowa natura barbarzyńców z dalekiej [piętnastomiesięcznej podróży]²⁰ północy²¹; archaizm „hypsipistes” (np. Hdt 5.111; Diodor 18.34); atrakcyjność rzymskiego modelu ustrojowego) nie rozwiązuje problemu, gdyż ten ostatni nie ma charakteru dychotomicznego. Jest rzeczą bardzo istotną, by zrozumieć uwarunkowanie, iż antyczny/bizantyński historyk często używa języka mitu i tradycji etnograficznej, by opisać realnie zaistniałą sytuację.

¹⁸ Aparycja Słowian była podkreślana przez wielu autorów rzymskich, wystarczy wspomnieć Prokopiusza, *De bellis*, 7.14.25–31 (ed. Haurly) i autora *Strategikonu*, 11.4 (ed. Dennis).

¹⁹ Ostatnio całokształt materiału źródłowego wraz z bogatą literaturą przedmiotu opracował Marcin Wołoszyn (2014).

²⁰ Mimo że dla przeważającej większości badaczy tak długotrwała podróż stanowiła argument przemawiający za nierealnością całego zdarzenia, nie próbowali oni badać genezy owych „piętnastu miesięcy”, rozpatrując je tylko w kategoriach realnej podróży. Tymczasem istnieje możliwość, iż Teofilakt (być może na skutek niezrozumienia źródła, z którego korzystał) posłużył się tutaj sformułowaniem, nadając mu charakter topiczny. Otóż Herodot dwukrotnie używa liczby piętnaście (πεντεκαίδεκα) w odniesieniu **do odległości geograficznych** Europy Wschodniej: a) 1.203: płynięcie wzdłuż dłuższego boku Morza Kaspijskiego zajmuje piętnaście dni; b) 4.21: piętnaście dni drogi zajmuje przebycie ziem Sauromatów. Kontekst padania tych słów pokazuje, iż dla historyka z Halikarnasu były to duże odległości, ilustrujące rozległość przestrzeni wielkiego stepu. Teofilakt, który Herodota znał doskonale, mógł uznać, iż owe „piętnaście miesięcy” adekwatnie oddaje tamtejsze, środkowo- i wschodnioeuropejskie realia. Sformułowanie to byłoby zatem wynikiem kontaminacji zepsutego bądź niezrozumiałego źródła z konwencją antykwaryczną.

²¹ Odległość ta też niewątpliwie miała wpływ na wartościowanie: przeciwstawienie pokojowego, łagodnego charakteru egzotycznych przybyszy agresywnemu usposobieniu dobrze znanych Sklawenów naddunajskich. Fakt, że ci przybysze znad Oceanu poznali się na wyjątkowości Rzymu, dodatkowo wzmacnia zawarty w tym wartościowaniu przekaz propagandowy. Wszystko to w żadnym wypadku nie może jednak stanowić podstawy do zanegowania prawdziwości samej istoty epizodu.

Współczesny badacz powinien przeprowadzić analizę na dwóch płaszczyznach, by po rozpoznaniu mitycznej, literackiej konwencji odsłonić kryjącą się rzeczywistość. Symptomatyczny jest tu przypadek *Dziejów* Herodota z Halikarnasu. Wątki, uważane do niedawna za wyłącznie konwencjonalne, dzięki postępom w iranistyce, zyskują nieoczekiwaną wiarygodność faktograficzną²². Odnośnie do opisywanego tutaj epizodu znakomitą analizę przeprowadził niedawno Jan Prostko-Prostyński (2015), uwiarygodniając jedną z podanych przez Teofilakta informacji. Nawiązując sposobem rozumowania do tej ostatniej pracy, wydaje się, że istnieć może jeszcze jedna wskazówka, potwierdzająca realizm wydarzenia, a mianowicie charakter desygnacji geograficznej.

Wedle współczesnych standardów nie jest to wypowiedź precyzyjna, ale – co bardzo ważne – nie jest też ona sprzeczna z ówczesną wiedzą geograficzną o Oceanie Zachodnim jako części Wszechoceanu oblewającego wszystkie trzy kontynenty²³. Utożsamia się go przeważnie z Atlantykiem, ale twierdzenie to nie jest ścisłe, gdyż Ocean Zachodni to pojęcie szersze i nie tak jasno zdefiniowane jak Atlantyk. Rozważmy dwa ciekawe fragmenty z eposu *Dionysiaca* Nonnosa z Panopolis (Wójtowicz, 1980; Lasek, 2009), Egipcjanina jak Teofilakt, którego główny czas aktywności twórczej przypadł na pierwszą połowę V wieku²⁴:

Ἦς αἰ²⁵ μὲν δυτικοῖο παρ' ὀφρύσιν Ἰκεανοῖο
Ἡελίου γονόνεντος ἐναυλιζόντο μελάθροισ.

Ἡέλιος θάμβησεν. ὑπὲρ δυτικοῖο δὲ κόλπου
Ἐσπερίη Περσῆα τανύπτερον εἶδε Σελήνη.

Fragmenty powyższe potwierdzają funkcjonowanie terminu „Ocean Zachodni” w środowisku intelektualistów aleksandryjskich późnej starożytności, ale należy zwrócić uwagę na jeszcze dwie istotne kwestie. Po pierwsze, termin ten występuje w dwóch wersjach: δ. Ἰκεανός oraz δ. κόλπος. Dla Nonnosa są one synonimiczne i z pewnością desygnują ten sam akwen, niemniej podstawowe znaczenie κόλπος to łac. *sinus*, co jednoznacznie odwołuje się do powszechnego przekonania o Oceanie Zachodnim jako o zatoce Wszechoceanu. Podkreślmy jeszcze raz: nie ma kilku oceanów, jest jeden Ocean, a desygnaty zachodni, północny, indyjski mają charakter adiektywny jego części. Wokół wybrzeży Europy spotykają się – zgodnie

²² Zob. więcej: Kotłowska (2016).

²³ Ptolemeusz, 2.2.4; 8.3.2 (Cyt. za: Stückelberger & Graßhoff, 2006).

²⁴ Odpowiednio: 12.1–2; 25.100–101 (Cyt. za: Nonnus Panopolitanus, 1959).

²⁵ Scilicet Hory.

z tą koncepcją – wody Oceanu Zachodniego i Północnego (zwanego także Hyperborejskim i Sarmackim; warto przy tym zauważyć, iż określenie „Północny” jest z nich wszystkich najbardziej obiektywne). Precyzyjnej, akceptowanej powszechnie granicy między nimi co prawda nie ustalono, niemniej z powyższej perspektywy możemy Teofilaktowi zarzucić jedynie **niedokładność**²⁶, lecz już nie fałsz czy pozbawioną realizmu topikę. Ponadto, w drugim przytoczonym fragmencie *Dionysiaca* zachodzi interesujące zestawienie: δυτικοῖο – Ἑσπερίη. Przymiotnik ἑσπέριος oznacza „wieczorny”, „zachodni” i dlatego nie ma nic dziwnego w tym, że tak określona została Selene. Niemniej to, iż personifikacja Księżycy została zdefiniowana jako ἑ., a poeta nie odważył się użyć tak bliskiego terminu na κόλπος, wskazuje na znaczącą różnicę między tymi synonimami. Otóż to samo znaczenie „zachodni/zachodzący/wieczorny” w języku mitu, abstrakcji, alegorii było wyrażane przez *hesperios*, a w języku precyzyjnych wskazówek geograficznych, by nie rzec terenowych, przez *dytikos*. Spostrzeżenia powyższe zdają się rzucać nowe światło na stosowanie tego terminu w antycznej i bizantyńskiej literaturze naukowej, w tym i u Teofilakta.

Trudno zarzucać urzędnikowi z Konstantynopola, że nie zna szczegółów północnych wybrzeży Europy. Wręcz przeciwnie, stosując naukowy termin geograficzny, nadał on swojej opowieści wymiar bliższy rzeczywistości. Nie znając dokładnej lokalizacji, zrezygnował z użycia chociażby terminologii Morza Bałtyckiego, która przecież istniała (*Suebicum mare*, *Codanus sinus*). Znacząca jest właśnie ta powściągliwość. W przeciwieństwie do topiki obecnej w przedstawianiu Słowian i wtrętów erudycyjnych, zrozumiałych jedynie dla bizantyńskich intelektualistów (złośliwie ironiczna w tym kontekście „διατριβή”), język opisu geograficznego jest niezwykle wręcz realistyczny: Ocean Zachodni – Tracja – Heraklea (dawn. *Perint*, dziś. *Marmara Ereglisi* nad *Propontydą*). Można by zaryzykować przypuszczenie, że do jakiegoś spotkania ze Słowianami, pochodzącymi z dalszej północy, naprawdę doszło, że sporządzono z tego raport, do którego dotarł w Konstantynopolu Teofilakt. Następnie, zgodnie z ówczesną normą, wykorzystał go do przekazania pewnych treści ideowych („piętnastomiesięczna podróż”), ale niewątpliwie zachowując rdzeń prawdziwego wydarzenia.

²⁶ Słusznie Jan Prostko-Prostyński stwierdza: „[...] relacja Teofilakta nie daje wyraźnej wskazówki do ścisłego określenia słowiańskiego terytorium nad Bałtykiem” (Prostko-Prostyński, 2015, s. 325). Ale to nie podważa przecież a priori jej źródłowej wartości, jak chcieliby ci badacze, którzy powyższy epizod sprowadzają do aspektu etnografii literackiej.

BIBLIOGRAFIA

- Curta, F. (2011). Sklaviniai and ethnic adjectives: A clarification. *Byzantion*, 81, 85–98.
- Curta, F. (2016). Theophylact Simocatta revisited: A response to Andreas Gkoutzioukostas. *Byzantion. Byzantion nea hellás*, (35), 195–209. <https://doi.org/10.4067/S0718-84712016000100010>
- Dennis, T. (1984). *Das Strategikon des Maurikios*. Wien: ÖAW.
- Devine, A. M., & Stephens, L. D. (1999). *Discontinuous syntax: Hyperbaton in Greek*. New York: Oxford University Press.
- Enoki, K. (1959). On the nationality of the Hephthalites. *Memoirs of the Tokyo Bunko*, 18, 1–58.
- Foerstermann, E. (1968). *Altdeutsches Namenbuch: Ergänzungsband*. (H. Kaufmann, Red.). München: Fink.
- Gkoutzioukostas, A. (2015). The term “Σκλαυηνία” and the use of adjectives which derive from ethnic names in the history of Theophylact Simocatta. W: *Κύριλλος και Μεθοδιος: το Βύζαντιο και ο Κοσμος των Σλαβων* (ss. 639–646). *Θεσσαλονικη: Δήμος Θεσσαλονίκης*.
- Klaudios Ptolemaios. (2006). *Handbuch der Geographie*. (A. Stückelberger & G. Graßhoff, Red.) (T. 1–2). Basel: Schwabe Verlag.
- Kotłowska, A. (2016). „Drewniane miasto” Gelonos. *Studia i Materiały Ośrodka Kultury Leśnej*, 15, 97–111.
- Lasek, A. M. (2009). *Nonnos’ Spiel mit den Gattungen in den Dionysiaka*. Poznań: Verlag der Posener Gesell. der Freunde der Wiss.
- Liebeschuetz, W. (2015). Arab tribesmen and desert frontiers in late antiquity. *Journal of Late Antiquity*, 8(1), 62–96. <https://doi.org/10.1353/jla.2015.0004>
- Nonnus Panopolitanus. (1959). *Nonni Panopolitani Dionysiaka*. (R. Keydell, Red.). Berlin: Weidmann.
- Pekkanen, T. (1968). *The ethnic origin of the DOULOSPOROI*. Helsinki: Klassillis-filologinen yhdistys.
- Procopius Caesariensis. (1962–1963). *De bellis*. (J. Haury, Red.). Lipsiae: In aedibus B. G. Teubneri.
- Prostko-Prostyński, J. (2015). „Ziemia ich nie zna żelaza”: Glosa do Historiae VI.2 Teofilakta Simokatty. W: A. Michałowski, M. Teska, & M. Żółkiewski (Red.), *Viator per devia scientiae itinera* (ss. 321–326). Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.
- Rudnyćkyj, J. (1962). *Etymological dictionary of the Ukrainian language* (T. 1). Winnipeg: Ukrainian Free Academy of Sciences.
- Shahid, I. (2009). *Byzantium and the Arabs in the sixth century* (T. 1). Washington: Harvard University Press.
- Teofilakt Simokatta. (2016). *Historia powszechna*. (A. Kotłowska & Ł. Różycki, Tłum., wstęp, komentarz i indeksy). Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Theophylactus Simocatta. (1972). *Theophylacti Simocattae Historiae*. (C. de Boor & P. Wirth, Red.). Stuttgartiae: Teubner.

- Vernadsky, G. (1959). *Ancient Russia*. New Haven: Yale University Press.
- Wójtowicz, H. (1980). *Studia nad Nonnosem*. Lublin: Katolicki Uniwersytet Lubelski.
- Wolińska, T., & Filipczak, P. (Red.). (2015). *Bizancjum i Arabowie*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Wołoszyn, M. (2014). *Teofilakt i Słowianie znad brzegu Oceanu Zachodniego – najstarsze świadectwo obecności Słowian nad Bałtykiem?* Kraków: Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk.
- Ιωαννίδου-Γρηγορίου, Μ. (1999). Τα “μονόξυλα” οι Σλάβοι και οι Βούλγαροι στο κίνημα του Αρτεμίου-Αναστασίου Β’ (719). *Βυζαντικά*, 19, 169–179.
- Трубачев, О. Н. (1977). Лингвистическая периферия древнейшего славянства: Индоарийцы в Северном Причерноморье. *Вопросы Языкознания*, (6), 13–29.

BIBLIOGRAPHY

(TRANSLITERATION)

- Curta, F. (2011). Sklaviniai and ethnic adjectives: A clarification. *Byzantion*, 81, 85–98.
- Curta, F. (2016). Theophylact Simocatta revisited: A response to Andreas Gkoutzioukostas. *Byzantion. Byzantion nea hellás*, (35), 195–209. <https://doi.org/10.4067/S0718-84712016000100010>
- Dennis, T. (1984). *Das Strategikon des Maurikios*. Wien: ÖAW.
- Devine, A. M., & Stephens, L. D. (1999). *Discontinuous syntax: Hyperbaton in Greek*. New York: Oxford University Press.
- Enoki, K. (1959). On the nationality of the Hephthalites. *Memoirs of the Tokyo Bunko*, 18, 1–58.
- Foerstermann, E. (1968). *Altdeutsches Namenbuch: Ergänzungsband*. (H. Kaufmann, Ed.). München: Fink.
- Gkoutzioukostas, A. (2015). The term “Sklaueńia” and the use of adjectives which derive from ethnic names in the history of Theophylact Simocatta. In *Kyrrillos kai Methodios: To Byzantio kai o Kosmos ton Slabon* (pp. 639–646). Thessalonike: Demos Thessalonikes.
- Ioannίδου-Γρηγορίου, Μ. (1999). Τα “monoxyla” οι Slaboi kai oi Boulgaroi sto kínema tou Artemiou- Anastasiou B’ (719). *Vyzantiaka*, 19, 169–179.
- Klaudios Ptolemaios. (2006). *Handbuch der Geographie*. (A. Stückelberger & G. Graßhoff, Eds.) (Vols. 1–2). Basel: Schwabe Verlag.
- Kotłowska, A. (2016). „Drewniane miasto” Gelonos. *Studia i Materiały Ośrodka Kultury Leśnej*, 15, 97–111.
- Lasek, A. M. (2009). *Nonnos’ Spiel mit den Gattungen in den Dionysiaka*. Poznań: Verlag der Posener Gesell. der Freunde der Wiss.

- Liebeschuetz, W. (2015). Arab tribesmen and desert frontiers in late antiquity. *Journal of Late Antiquity*, 8(1), 62–96. <https://doi.org/10.1353/jla.2015.0004>
- Nonnus Panopolitanus. (1959). *Nonni Panopolitani Dionysiaca*. (R. Keydell, Ed.). Berlin: Weidmann.
- Pekkanen, T. (1968). *The ethnic origin of the DOULOSPOROI*. Helsinki: Klassillis-filologinen yhdistys.
- Procopius Caesariensis. (1962–1963). *De bellis*. (J. Haurly, Ed.). Lipsiae: In aedibus B.G. Teubneri.
- Prostko-Prostyński, J. (2015). „Ziemia ich nie zna żelaza”: Glosa do Historiae VI.2 Teofilakta Simokatty. In A. Michałowski, M. Teska, & M. Żółkiewski (Eds.), *Viator per devia scientiae itinera* (pp. 321–326). Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.
- Rudnyćkyj, J. (1962). *Etymological dictionary of the Ukrainian language* (Vol. 1). Winnipeg: Ukrainian Free Academy of Sciences.
- Shahid, I. (2009). *Byzantium and the Arabs in the sixth century* (Vol. 1). Washington: Harvard University Press.
- Teofilakt Simokatta. (2016). *Historia powszechna*. (A. Kotłowska & Ł. Różycki, Trans., introduction, comm., index). Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Theophylactus Simocatta. (1972). *Theophylacti Simocattae Historiae*. (C. de Boor & P. Wirth, Eds.). Stutgardiae: Teubner.
- Trubachev, O. N. (1977). Lingvisticheskaia periferiia drevneishego slavianstva: Indoariitsy v Severnom Prichernomor'e. *Voprosy Iazykoznanii*, (6), 13–29.
- Vernadsky, G. (1959). *Ancient Russia*. New Haven: Yale University Press.
- Wójtowicz, H. (1980). *Studia nad Nonnosem*. Lublin: Katolicki Uniwersytet Lubelski.
- Wolińska, T., & Filipczak, P. (Eds.). (2015). *Bizancjum i Arabowie*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Wołoszyn, M. (2014). *Teofilakt i Słowianie znad brzegu Oceanu Zachodniego – najstarsze świadectwo obecności Słowian nad Bałtykiem?* Kraków: Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk.

Słowianie w *Historii powszechnej* Teofilakta Simokatty – bizantyńska perspektywa aksjologiczna

Historia powszechna Teofilakta Simokatty stanowi bardzo istotne źródło do dziejów późnego Cesarstwa Rzymskiego, m.in. w kontekście pojawienia się Awarów i Słowian na Bałkanach. Przedłożony artykuł potwierdza wysoką wiarygodność i faktograficzne znaczenie narracji Teofilakta odnośnie do Słowiańszczyzny ostatnich dwóch dziesięcioleci VI wieku. Druga część artykułu zawiera nową argumentację na rzecz autentyczności słynnego epizodu o Słowianach

„mieszkających przy krańcu zachodniego Oceanu”. Autorka jest przekonana, że tzw. „zachodni Ocean” należy utożsamić z Morzem Bałtyckim.

Słowa kluczowe: Wczesna Słowiańszczyzna, Teofilakt Simokatta, historiografia bizantyńska

Slavs in Theophylact Simocatta's *Universal History* – a Byzantine Axiological Perspective

The *Universal History* of Theophylact Simocatta constitutes a very important source for the history of the Later Roman Empire, especially within the context of appearance of the Avars and the Slavs in the Balkans. This article confirms the high reliability and great value of Theophylact's narrative concerning the Slavs in the last two decades of the sixth century. In the second part, some new remarks have been given, which argue for the authenticity of the famous episode about Slavs "living at the end of the Western Ocean" (6.2). Moreover, the author is firmly convinced that the so-called Western Ocean should be identified with the Baltic Sea.

Keywords: Early Slavs, Theophylact Simocatta, Byzantine historiography

Notka o autorze

Anna Kotłowska (anna_kotlowska@wp.pl) – bizantynistka, filolog klasyczny, dr hab. w Instytucie Słowistyki PAN i na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Autorka książek: *Obraz dziejów w Chronici Canones Euzebiusza z Cezarei* (2009); *Księga eparcha* (2010); *Testimonia najdawniejszych dziejów Słowian. Seria grecka. Pisarze wieku XI* (2013), *Testimonia najdawniejszych dziejów Słowian. Seria łacińska. Pisarze najdawniejsi*, (razem z Ryszardem Grzesikiem, 2016), *Zwierzęta w kulturze literackiej Bizantyńczyków* (2013), *Teofilakt Simokatta. Historia powszechna* (razem z Łukaszem Różyckim, 2016). Zainteresowania naukowe: historia Bizancjum, historia literatury klasycznej i bizantyńskiej, geografia historyczna.

Anna Kotłowska, PhD (anna_kotlowska@wp.pl) – Byzantinist and classical philologist, Assistant Professor at the Institute of Slavic Studies, Polish Academy of Sciences and Associate Professor at Adam Mickiewicz University in Poznań. Author of the books: *Obraz dziejów w Chronici Canones Euzebiusza z Cezarei* (2009), *Księga eparcha* (2010), *Testimonia najdawniejszych dziejów Słowian. Seria grecka. Pisarze wieku XI* (2013), *Testimonia najdawniejszych dziejów Słowian. Seria łacińska. Pisarze najdawniejsi* (with Ryszard Grzesik, 2016), *Zwierzęta w kulturze literackiej Bizantyńczyków* (2013) *Teofilakt Simokatta. Historia powszechna* (2016, with Łukasz Różycki). Research interest: Byzantine studies, Classics, historical geography.